Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 23 | Września, wtorek dnia 24 lutego 1925 | Rok VII

W Polsce są dwa rodzaje pesymistów.

W sobotę 14. 2. pesymiści, których rola w naszem życiu politycznem jest tak wydatna, mieli przykry dzień z powodu podpisania pożyczki amerykańskiej dla Polski. Nasi pesymiści, a możnaby ich nazwać pesymistami zawodowymi składają się z dwuch kategoryj: z pesymistów politycznych i z pesymistów odruchowo-bezmyślnych.

Pesymiści polityczni rekrutują się ze świadomych i zajadłych wrogów Państwa Polskiego. Rekrutują się oni z mniejszości narodowych, z komunistów, z sympatyków bolszewizmu i z płatnych agentów rozmaitych obcych mocarstw. Działalność pesymistów politycznych jest podwójna: zewnętrzna i wewnętrzna. Na zewnątrz oczerniają oni Polskę i wszystkie nasze poczynienia państwowe, społeczne oraz gospodarcze. Jak najfałszywiej informują o Polsce cudzoziemców, wymyślają na nią i zmyślają jaknajprzewrotniejsze fałsze. W samej Polsce półsłówkami albo i głośno starają się szczepić w piersiach polskich niewiarę i zwątpienie, rozszerzają alarmujące wieści, malują czarno przyszłość Państwa Polskiego, szerzą bezpodstawne pogłoski o mających spaść na nas niepowodzeniach politycznych...

Ta robota wewnętrzna pesymistów politycznych jest dlatego skuteczna, że trafia do przekonania drugiej kategorji pesymistów, — pesymistów odruchowo-bezmyślnych. Do tej kategorji należą przedewszystkiem neurastenicy, których u nas są setki tysięcy skutkiem fatalnego trybu życia, unikania wody i mydła, nieracjonalnego odżywiania się, lęku przed świeżem powietrzem, wstrętu do sportu i przechadzek pieszych, robienia dnia z nocy, braku należytego rozkładu zajęć dziennych. Ci neurastenicy są piłką w ręku pesymistów politycznych. Neurastenikowi wystarczy szepnąć dwa słowa: „Wszystko przepadło", by taki nieszczęśliwy zatruł na cały dzień siebie i dwadzieścia osób ze swego otoczenia.

Dalej, do tej drugiej kategorji pesymistów należy plotkarz polityczny, specjalny typ warszawski, zrodzony i wyhodowany w epoce niewoli moskiewskiej, kiedy to z uwagi na brak ciał reprezentacyjnych i z powodu prasy, zakneblowanej cenzurą prewencyjną brakowało środków do sprawdzania wiadomości politycznych, podawanych z ust do ust. Wtedy to urodził się na bruku warszawskim w kierni warszawskiej plotkarz, lubujący się w komponowaniu i kolportowaniu możliwie jak najbardziej sensacyjnych wiadomości. Im bardziej taki plotkarz zdołał zastraszyć bliźniego swojego, tem większą odczuwał radość. Siłą rozpędową tradycyjnego przyzwyczajenia ów typ plotkarza, lubującego się w sensacjach, jeszcze żyje i jeszcze roznosi dalej po cukierniach biobowe wieści, ba zmienione stosunki polityczne nie zdołały na razie wychować nowej generacji obywateli.

Do pesymistów odruchowo-bezmyślnych należą wreszcie ludzie zacni, poczciwi, dobrzy Polacy, lecz nie zaprawieni do samodzielnego myślenia politycznego i nie posiadający faktycznego materjału informacyjnego, który umożliwiłby im samodzielne orjentowanie się w sprawach państwowych. Owa reszta właśnie poczciwców bezkrytycznych staje się najłatwiej łupem pesymistów zawodowych, pesymistów-neurasteników i pesymistów-plotkarzy.

Całe to bractwo krakało od szeregu tygodni, że Polska nie dostanie pożyczki amerykańskiej. Podpisanie tej ostatniej zadało kłam robocie świadomej i nieświadomej pesymistów na szkodę Polski. Fakt, że pesymiści nie mieli racji, powinien teraz otworzyć oczy dobrym obywatelom Polski na nicość albo nawet i przewrotność zapowiedzi i przepowiedni pesymistycznych. „Rzeczpospolita"

Szczegóły strasznej katastrofy w kopalni.

Dzienniki niemieckie podają bliższe szczegóły o strasznej katastrofie górniczej, jaka wydarzyła się w kopalni węgla w Dortmundzie wskutek wybuchu gazów.

Jest to największa katastrofa, jaka wogóle w kopalniach niemieckich się zdarzyła. Ofiarą jej padło 138 górników i dwóch sanitarjuszy, czyli razem 140 ludzi. Przebieg tej katastrofy był następujący. Eksplozja gazów nastąpiła z dotychczas jeszcze niewyjaśnionych powodów w godzinach rannych. W jednej chwili jeden z największych szybów „Minister Stein" przedstawiał kupę gruzów, która zasypała znajdujących się tam podówczas górników. Z 144 znajdujących się tam podówczas górników zdołano uratować zaledwie sześciu. Większość została spalona żywcem, lub udusiła się gazami. Zwłoki zostały tak zniekształcone, że rozpoznać je obecnie można jedynie z legitymacji, jakie górnicy zawsze przy sobie noszą. Wielu z zasypanych żyło jeszcze dłuższy czas po wybuchu, aż wreszcie zginęło straszną śmiercią z uduszenia z powodu braku powietrza. W jednym szybie natrafiono na napis kredą na ścianie: „Jest nas tu dziewięciu. Do tej pory czujemy się dobrze". A obok leżało 9 zwłok...

Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona z powodu trujących gazów, które po wybuchu zapełniły zasypane szyby.

Katastrofa wywołała na ludności Dortmundu ogromne wrażenie. Przed kopalnią gromadzą się tłumy krewnych ofiar wybuchu. Dzieją się sceny przejmujące grozą. Gdy sanitarjusze wynoszą zniekształcone zwłoki któregoś z zasypanych górników, rzucają się na nie tłumy żon i matek, chcąc je rozpoznać. Jedna z młodych kobiet, której mąż zginął w kopalni, poznawszy jego zwłoki, dostała pomieszania zmysłów. W mieście nastrój ogromnie wzburzony, który podsycają jeszcze komuniści. W obawie przed ewentualnemi rozruchami zmobilizowano całą policję i wojsko, dotychczas jednak jeszcze do ekscesów nie doszło.

Do Dortmundu przybył Kanclerz Luther a prezydent Ebert dla rodzin katastrofy przesłał na ręce burmistrza miasta 50 000 marek.

*

W związku z masową katastrofą w kopalni węgla „Minister Stein" w Niemczech, polskie min. przemysłu i handlu poleciło podwładnym sobie władzom i urzędom górniczym, aby niezależnie od swych normalnych czynności kontrolnych szczegółowo zbadały polskie kopalnie węgla pod kątem możliwości podobnych katastrof i zwróciły baczną uwagę na usuwanie warunków sprzyjających tego rodzaju katastrofom, jak również na stan urządzeń ratowniczych.

Kopalnie węgla należącego do kategorji najbardziej niebezpiecznych będą specjalnie zbadane przez delegatów departamentu górniczo hutniczego. Nadto ministerstwo przemysłu i handlu odniosło się za pośrednictwem min. spraw zagr. do władz górniczych niemieckich o dostarczenie opisu przyczyn i przebiegu katastrofy w kopalni „Minister Stein", tudzież środków zapobiegawczych na przyszłość, celem zużytkowania odnośnych materjałów dla celów górnictwa polskiego.

Polacy, którzy zginęli podczas katastrofy górniczej: Wśród 138 górników, którzy zginęli w kopalni „Minister Stein" wskutek wybuchu gazów, znajdują się następujący górnicy Polacy: W. Kakonowski, P. Kaczmarek, W. Krosinski, J. Czerwinski, J. Dolata, Ed. Gierzkowiak, J. Gałdziński, Fr. Krzoczak, A. Krześkowiak, R. Olszewski, Fr. Zakrzewski, J. Maszkowski.

Gdańsk siedzibą prowokatorów monarchistycznych.

Gdańsk, 19. 2. Organizacja Stahlhelm urządziła w Gdańsku obchód ku czci Szlagetera. Rektor Falkenberg, który przemawiał podczas obchodu, oświadczył, że Niemcy są winni Francji jedynie nienawiść i muszą zażądać pokuty za zrabowaną wolność i cześć ojczyzny.

Gdańsk, 20. 2. „Deutsche All'g. Ztg." podaje streszczenie odczytu wielkiego komtura związku młodych nowoczesnych krzyżaków, który przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Niech żyje świetny Gdańsk i Prusy Wschodnie i ta godzina, która połączy nas. „Johannisburger Ztg." pisze, że celem Heimatsvereinu w Prusach Wschodnich jest odzyskanie Pomorza polskiego, usunięcie korytarza oraz połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką.

Poselstwo włoskie ambasadą.

Według obiegających pogłosek, poselstwo włoskie w Warszawie zamienione ma być w najbliższym czasie na ambasadę. Pierwszym ambasadorem miałby zostać dotychczasowy ambasador włoski w Brukseli p. Baroni.

Szykanowanie nauki polskiej.

Gdańsk, 19. 2. W miejscowości Trąbki zgłosiło się 54 dzieci aby umożliwić otwarcie klasy polskiej. Tamtejsi nadleśniczy Niemiec, chcąc niedopuścić do otwarcia klasy polskiej obszedł wszystkich rodziców i pod groźbą usunięcia ich z zajmowanych stanowisk pracowników leśnych żądał usunięcia dzieci. Pod wpływem tego terroru 17 dzieci wycofało się, skutkiem tego klasa polska nie mogła być otwartą.

O budowę domów mieszkalnych.

Dnia 24 bm. odbędzie się pod przewodnictwem premjera Grabskiego konferencja przedstawicieli miast i interesowanych kół przemysłowo-gospodarczych w sprawie uruchomienia budownictwa domów mieszkalnych.

Niewypłacalność firm niemieckich w Gdańsku.

Gdańsk, 21. 2. Tutejszy dziennik urzędowy ogłasza niewypłacalność 36 firm. W liczbie tej został ogłoszony konkurs „Finanz-u. Industriebank".

Wys. komisarz Ligi Nar. w podróży agitacyjnej.

Z okazji wszczętej przez germanofilską prasę angielską akcji przygotowawczej do zbierającej się 9 marca Rady Ligi Narodów, co do polsko-gdańskiego konfliktu pocztowego polska prasa podkreśla, że poza stronniczem stanowiskiem tej części prasy gorączkowe przygotowania czyni wys. komisarz Ligi Narodów, który nawet odbył podróż do Berlina i do Genewy do p. Quinones de Leon.

- Kronika -

Września, dnia 23 lutego 1925 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Piotra Dam., jutro: Macieja.

* **Urząd Skarbowy we Wrześni komunikuje:** Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607) przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1925 r.

Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w miesiącu marcu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali obowiązującej na miesiąc luty 1925 r.

* **O pomoc dla wdowy po weteranie z 1863 r.** Pośród malejącej wciąż garstki weteranów powstania styczniowego, pozostała wdowa Franciszka Koperska, mieszkająca w Iwnie pod Kostrzynem pow. średzkim, która mimo usilnego starania nie może otrzymać pensji wdowiej po mężu weteranie Michale Koperskim, z powodu braku naocznych świadków, że Koperski brał czynny udział w powstaniu styczniowem. Zapewne żyje jeszcze kto z powstańców weteranów i mógłby cośkolwiek — o Koperskim poświadczyć, zechce donieść strapionej wdowie.

Według tego to jej mąż opowiadał zbiórkę miał w Drzazgowie, zaś w Biechowie w klasztorze otrzymał broń. Pierwszą potyczkę stoczyli z strażą graniczną rosyjską. Później bitwy pod Pyzdrami, Zagórowem, Kołem i Ignacewem pod kierownictwem pułkownika Junga. Pod Ignacewem polegli pułk. Jung, hr. Zółtowski i Jackowski oraz powstańcy Hipolit i Wojciech Stroińscy. Tu został oddział ten rozbrojony a powstańcy swą broń ukryli w słomie w jednym z tamt. folwarków i przystąpili do pułku generała Taczanowskiego. Krótko potem Koperski został przez straż pruską schwytany i odstawiony do więzienia we Wrześni. Wszelkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego artykułu.

* **Projekty orderowe.** „Dzień Polski" donosi, że na jednym z posiedzeń Rady Ministrów wpłynął wniosek ministra Rolnictwa w sprawie ustanowienia orderu zasługi Rolniczej.

* **Nieszczęście na dworcu w Mogilnie.** Straszne nieszczęście wydarzyło się w ubiegły czwartek na mogileńskiem dworcu. Mistrz przetokowy Cerkaski dostał się przy ranżerowaniu pomiędzy wagony i poniósł śmierć na miejscu. Sp. Cerkaski miał poza sobą 57 lat życia i 32 lata służby kolejowej i niebawem otrzymałby emeryturę. Mimo jednak sędziwego wieku kazano mu jeszcze ranżerować. Trudną tę służbę pełnił nieboszczyk dopiero od 6 dni. Żona śp. Cerkaskiego, która chorowała od kilku tygodni, otrzymawszy straszną wieść o śmierci męża zmarła na atak serca. Ośmioro dzieci opłakuje bolesną stratę rodziców, których straciły w tak tragiczny sposób w ciągu kilkunastu godzin.

* **Korzyści opadów śnieżnych.** Prof. Kosiński, przewodniczący wydziału doświadczalno - naukowego Centralnego Towarzystwa Rolniczego oświadczył w wywiadzie, iż ostatnie opady śnieżne nie są niekorzystne dla rolnictwa. Znacznie gorzej byłoby, gdyby przyszedł suchy mróz lub duże opady śnieżne, które utrzymałyby się przez czas dłuższy. Jak dotychczas obecna zima nie jest szkodliwa. Ozimina przedstawia się bardzo dobrze a rolnicy dzięki cieplu dokonali potrzebnych robót w polu. Opady ostatnie oddziałały dodatnio, zwilżając glebę.

* **Przyspieszenie biegu pociągów.** Ministerstwo Kolei Żel. opracowało nowy rozkład jazdy kolejowej który wejdzie w życie od dnia 5 czerwca br. Nowy rozkład przyspiesza bieg pociągów tak osobowych jak i pospiesznych. Szybkość dla zwykłych pociągów ustalono na 45—60 klm. na godzinę, dla pospiesznych 55—85 klm. Postoje w szczególności na większych stacjach skrócono do minimum, a na węzłowych zwrócono uwagę na zgodność połączeń.

* **Pierwsze próby radjofonji we Warszawie.** Dotychczas byliśmy jedynem wielkiem państwem w Europie, które nie posiadało własnej stacji radjofonicznej. Pierwsze kroki w tym kierunku poczyniło Polskie Towarzystwo Radjofoniczne „PTR" Spółka Akcyjna, która od kilku dni prowadzi w swej fabryce przy ul. Narbutta 29 we Warszawie próby radjofonji. Tow. zmontowało Stację Nadawczą, promieniującą antenę o sile 500 wattów i za pomocą swej anteny, ustawionej obok fabryki wysyła tafle elektromagnetyczne, które mogą być odbierane za pomocą normalnych odbiorników w całem państwie. Stacja ta niema nic wspólnego z właściwą stacją radjofoniczną, która będzie mogła powstać dopiero po udzieleniu koncesji na eksploatację radjofonji. Koncerty, które urządza obecnie „PTR" mają wyłącznie charakter prób i są prowadzone na ryzyko T-wa. Samo przez

się jest zrozumiałe, że przyczynią się one do zainteresowania ogółu radjo-techniką i co za tem idzie dadzą podstawę bytu przyszłej organizacji radjofonicznej. T-wo zapowiada koncerty na stałe między 6—7 wieczór. Koncerty te powinny wywołać wielkie zainteresowanie wśród artystów, którzy prawdopodobnie bezinteresownie podążą przed mikrofon, ażeby dać się poznać szerszemu gronu słuchaczy — zawsze większemu, niż pomieścić może największa w świecie sala koncertowa. Angielskich audycyj słucha obecnie codziennie około 5 miljonów osób. Polska ma wnet otrzymać również takiej samej mocy stację. Będzie to chyba najlepsza propaganda Polski daleko aż po za morza sięgająca. Ogólne kierownictwo stacji leży w ręku Dyrektora Towarzystwa p. Romana Rudnieckiego — kierownika artystycznego podjął się p. Karol Stromenger. Koszt aparatów pozwalających słuchać stacji we Warszawie nie przeniesie 50 zł, i taki aparat odbiorczy nie wymaga anteny dachowej, a wystarcza mieć drut rozpięty w pokoju.

— **Poznań.** (Niebezpieczna przygoda rowerzysty). Przed kilku dniami w godzinach popołudniowych ul. Strzelecka była widownią kinematograficznego wprost epizodu. Oto jadącemu na rowerze pewnemu terminatorowi dostało się koło między szyny tramwajowe. W momencie tym nadjechał ze znaczną szybkością od Bramy Dębińskiej tramwaj Nr. 3. Motorowy nie zdołał już zatrzymać wozu i ten wpadł z całą siłą na rower.

Na szczęście niefortunny cyklista w ostatniej sekundzie zdołał odskoczyć od toru tramwajowego, tak że tylko dzięki swej przytomności umysłu nie uległ poważniejszemu wypadkowi. Wypadek ten o dramatycznem napięciu skończył się poranieniem głowy i zdruzgotaniem roweru.

— **Kalisz.** (Salomonowy wyrok.) W klinice kaliskiej dwom żydówkom urodziły się równocześnie córeczki. Nowonarodzone niemowlęta zabrała pielęgniarka do kąpieli, w której jedno z nich zmarło. Pielęgniarka nie wiedziała do której matki żywe dziecko należy, matki też nie mogły rozstrzygnąć. Udano się do władz. Ustanowiono sąd rozjemczy z najpoważniejszych obywateli Kalisza, a ci orzekli że dziecko ma pozostać 3 lata pod opieką zarządu miejskiej kliniki, a po 3 latach rzeczoznawcy na podstawie znamion fizjognomicznych rozstrzygną do której matki dziecko ma należeć.

— **Tczew.** (Skutki pijaństwa.) W piątek wieczorem wydarzył się w pewnym domu przy ulicy Wodnej nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nadmiernem używaniem alkoholu. Otóż murarz Wojciech Jesionowski przybył do domu w podchmielonym stanie i położył się do łóżka. Po pewnym czasie wstał z łóżka i upadł na podłogę, przyczem złamał prawą nogę poniżej kolana. Przywołany lekarz p. dr. Licznerski, zarządził natychmiastowe przywołanie kolumny sanitarnej i przeniesienie J. do zakładu św. Wincentego.

— **Puck.** (Doniosły wynalazek w lotnictwie) Dowódzca lotniska morskiego w Pucku, p. podpułkownik Antoni Leonkow, wynalazł doskonały i bardzo praktyczny przyrząd spadochronowy, umożliwiający rzucanie meldunków w torebkach ciężarkowych przez lotników z aeroplanu na ziemię. Przyrząd ten wynalazca nazwał wstęgowy spadochron lotniczy. Praktyczność wymienionego wynalazku polega na tem, że wyrzucona torebka ciężarkowa z meldunkiem, z uczepionemi spadochronikami leci na ziemię w kierunku pionowym bardzo wolno tak, iż jest widoczna długi czas. P. ppłk. Leonkow za wynalazek otrzymał nagrodę M. S. Wojsk. w kwocie 1000 zł. Fakt powyższy wymownie świadczy, że w dziedzinie lotnictwa polskiego wre praca nad coraz większem udoskonaleniem tej ważnej broni przyszłości.

Z Rady Ligi Narodów.

Genewa, 21. 2. Zapowiadają tu, że sesja Rady Ligi Narodów, która ma się rozpocząć dnia 8 marca, będzie jedną z najważniejszych. Przewodnictwo sesji przypadnie obecnie angielskiemu ministrowi spraw zagraniczn., p. Chamberlainowi. Porządek obrad zawiera 22 punktów.

Na pierwszem miejscu znajduje się sprawozdanie o protokóle genewskim. Wprawdzie na wniosek Anglji dyskusja nad tym punktem zostanie odroczona do września, mimo to spodziewają się odpowiednich deklaracyj ze strony delegatów. Czwarty punkt obejmuje wojskową kontrolę w Niemczech, Austrji, Bułgarji i na Węgrzech. Następny punkt dotyczy żądania Polski przyznania jej stałej reprezentacji w międzynarodowej Komisji kontrolnej.

Sprawy gdańskie odnoszą się do 9 spraw, nadających się do zasadniczego rozstrzygnięcia. Niemieckie memorandum, wystosowane do Ligi, stanowi 18 punkt. Od sposobu załatwienia tej sprawy zależeć będzie przystąpienie Niemiec do Ligi. Prócz tego zawiera porządek obrad jeszcze cały szereg spraw mniejszości narodowych, m. i. także mniejszości polskiej na Litwie.

Angielski min. spraw zagr. Chamberlain w czasie swojej podróży do Genewy zatrzyma się 6 marca w Paryżu, aby konferować z premjerem Herriotem.

Zapowiedź przyjazdu Cziczerina

W najbliższym czasie oczekiwany jest przyjazd Cziczerina do Warszawy na rokowania z min. Spraw Zagr. Skrzyńskim w sprawie stosunków polsko-rosyjskich a w szczególności w sprawie rokowań handlowych, które stanęły na martwym punkcie.

Przygotowania do zaburzeń na pograniczu Wilna.

Dzienniki wileńskie podają, iż według wiadomości nadchodzących z pogranicza polsko-litewskiego, Litwini przygotowują się znowu do wywołania niepokojących nastrojów w polskim pasie pogranicznym. Szaulisi rozpuszczają wśród ludności wieści iż w czerwcu wznowione będą próby pielgrzymek z Litwy do Ostrej Bramy w Wilnie i Kalwarji. Pielgrzymki zostały w roku bieżącym odłożone, lecz nie zaniechane. W razie zatrzymania szaulisi wtargną siłą, wysuwając naprzód kobiety i dzieci.

Wojska włoskie na granicy Trypolisu i Egiptu.

Londyn, 21. 2. Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd włoski koncentruje wojsko na granicy Trypolisu i Egiptu. Wczoraj rząd włoski wystosował prośbę pod adresem egipskiego prezyd. ministrów, aby rząd egipski przystąpił do uregulowania granicy między Egiptem a Trypolisem. Siwar Basza odrzucił tę prośbę i zażądał, aby sprawa uregulowania granicy została odłożona do czasu przeprowadzenia wyborów w Egipcie.

Ofiary katastrofy górniczej.

Nowy Jork, 21. 2. Podczas katastrofy w kopalni Sallywan 51 górników straciło życie.

Robotnicy pod panowaniem moskiewskich katów.

„D. Allg. Ztg." podaje, że według doniesień z Moskwy wrzenie wśród robotników na Uralu zmieniło się w otwartą rewolucję i przybrało poważne rozmiary. Ruch rozpoczął się w środkowym Uralu strajkiem z powodu nieuwzględnienia przez władze żądań gospodarczych robotników. Ogłoszono stan oblężenia. Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy. W nocy na 19 lutego tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych a następnego dnia zostali oni bez procesu rozstrzelani. To wywołało ruch w takich rozmiarach, że władze miejscowe nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu 40 członków tajnej policji zostało zabitych. Obecnie strajk obejmuje 10 tys. robotników.

Trzęsienie ziemi.

Tutejszy instytut sejsmograficzny zanotował dnia 21. bm. o godz. 2 min. 14 sek. 36 silne trzęsienie ziemi w odległości około 8600 km. Centrum trzęsienia ziemi prawdopodobnie leży na Oceanie Spokojnym.

-- Rozmaitości --

= **Jak żyje zdetronizowany cesarz niemiecki?** W obecnej chwili trwają rozrachunki rządu pruskiego z Hohenzollernami a na temat majątku cesarskiego wywiezionego do Holandji krążą fantastyczne opowiadania. W istocie jednak rodzina cesarska żyje w bardzo skromnych warunkach i nie może sobie pozwolić na takie nawet życie jakie prowadzi średnio zamożny obywatel ziemski w Niemczech. Cesarz wywiózł z sobą nieznaczną sumę, część tych pieniędzy użył na zakupno pałacu w Doorn, a reszta została złożona w holenderskich bankach. Procent jednak nie wystarcza na utrzymanie domu, topnieje więc kapitał i niebawem może przyjść taka chwila, iż Wilhelm zostanie zupełnie bez pieniędzy. Małżonka jego Hermina, nie dysponuje również większymi kapitałami. Osobisty jej majątek jest bardzo skromny, a fortuna pierwszego męża została podzielona między dzieci tj. trzech synów i dwie córki. Synowie kształcą się w Niemczech natomiast przy matce pozostają córki. Życie ekscesarza niemieckiego nie jest rozkoszne, gdyż swobodę ruchów ma kaiser bardzo ograniczoną. Pod żadnym pozorem nie wolno mu opuścić okręgu Utrech, a o najmniejszej podróży cesarskiej nawet do najbliższego sąsiedztwa musi być powiadomiony rząd holenderski. Przy ekscesarzu bawi nieliczna świta a powinności swe spełnia bezpłatnie, gdyż fundusze Wilhelma II. nie pozwalają na opłacanie marszałków i adjutantów. Służbę marszałkowską spełniają na przemian exadmirał Rebeur-Paschwitz i generał von Dommers, natomiast adjutantów jest aż siedmiu, lecz zmieniają się co miesiąc. Są to dawni oficerowie z najbliższego niegdyś otoczenia cesarskiego, wszyscy oni pochodzą z junkierskich rodzin pruskich. Stale bawi przy cesarzu tylko kapitan von Ilsemann, bogaty panicz pomorski. Pełni on obowiązek oficera ordynansowego.

= **List miłosny zamiast kartki wyborczej.** Podczas ostatniego wyboru prezesa włoskiej izby posłów zdarzyła się jednemu z posłów zabawna pomyłka. Oto zamiast kartki wyborczej, wrzucił do urny list miłosny! Wesołość, którą omyłka ta wywołała, wzmogła się jeszcze bardziej, gdy ogłoszono treść tego listu, brzmiącą jak następuje: „Kochany Andrea! Na twoją usilną prośbę, stawiłam się w miejscu omówionem. Niestety, nie ujrzałam tam ciebie. Zwykle wykręcasz się w takich razach swemi „obowiązkami parlamentarnemi", ale dawno już nie wierzę w te wykręty. Izba posłów może doskonale obejść się bez ciebie. Zresztą sam to mi wyznałeś, dodając, że działoby się wówczas lepiej we Włoszech. Kochałam cię, ale teraz nienawidzę. Miej się na baczności". Cały Rzym uśmiał się z tego listu, a wszyscy posłowie, noszący imię Andrea, są wystawieni na złośliwe uwagi kolegów. Prawdziwy jednak Andrea, ten właśnie, który ten list przez pomyłkę wrzucił do urny, milczy oczywiście jak mur.

Sprawy gospodarcze

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 21. 2. przy-większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang. 24,68, fr. franc. 27,17, fr. belgijski 26,05, fr. szwajc. 99,66.

Warszawa, 20. 2. Dolary 5.17, Belgja 26.08, Holand. 208.00, Londyn 24.70, Paryż 27.08, Praga 15.38, Szwajcarja 99.70, Włochy 21.23, Sztokholm 138.40, Wiedeń 7.25, Pożyczka złot. 8.10, Poż. dol. 3.85, Poż. kolej. 8.80, Poż. konwers. 5.50.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 16 do 22 lutego 1925 r. zgłoszono: 8 urodzeń z tych: 4 z miasta i 4 ze wsi; zawarto 1 ślub.